Bóg mówił do nas

> *„Częstokroć i wieloma sposobami mawiał niekiedy Bóg ojcom przez proroków. W te dni ostateczne mówił nam przez Syna swego, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego i wieki uczynił”* – Hebr. 1:1-2.

Tematowy tekst mówi nam, że Bóg przez proroków mówił do narodu izraelskiego. Bóg powiedział przez proroka Ozeasza:

> *„A mówiąc przez proroków widzenia wiele pokazywać będę, a przez proroków podobieństwa podawać będę”* – Oz. 12:10.

Za pośrednictwem tych natchnionych narzędzi Bóg dał Izraelowi wiele wspaniałych obietnic. Przez proroków Bóg pokazał Izraelitom warunki, na mocy których mogą osiągnąć te obietnice. Bóg dał im również ostrzeżenie przed nieszczęściami, jakie mogłyby ich spotkać, gdyby nie usiłowali wykonać warunków potrzebnych dla uzyskania obietnic.

Chociaż Bóg mówił do narodu izraelskiego, przemawiał jeszcze więcej do poszczególnych jednostek. Czy Bóg przemawia do grupy ludzi, czy też do pojedynczych osób, cel Boskiego posłannictwa jest zawsze ten sam. Bóg nie przemawia dla zaspokojenia ciekawości. Bóg mówi, aby zaprosić do współpracy w realizacji swoich zamierzeń. Jest to błogosławiona sposobność słuchać tego, co Bóg do nas mówi, ale istnieje tu również osobista odpowiedzialność. Oznacza to, że dla każdego, kto słyszy Boskie wezwanie i jest mu posłuszny, jest rzeczą konieczną bez zastrzeżeń poświęcić się dla Boskiego zadania. Podczas całego Wieku Ewangelii oznacza to poddanie naszej woli i zaparcie samego siebie, aby mogła w nas wykonywać się wola Boża. Bóg nie znosi chłodnej lub obojętnej służby. Albo wszystko, albo nic. Czytamy o tym w Kazn. 5:5 – *„Lepiej nie ślubować, aniżeli poślubiwszy nie oddać”* lub oddać tylko częściowo.

JAK MOŻEMY WIEDZIEĆ?

Wszyscy życzylibyśmy sobie osiągnąć stan serca i umysłu, jaki wyraził Samuel:

> *„Mów, Panie mój, bo sługa twój słucha”* – 1 Sam. 3:9-10.

Lecz ktoś mógłby zapytać: Jak możemy wiedzieć, że Bóg do nas przemówił? Jak możemy pośród ogólnego religijnego zamieszania myśli i nauk wiedzieć, że to, co mamy, jest Prawdą?

To są dla nas wszystkich pytania o zasadni-czym znaczeniu. Są pytania, na które winniśmy znaleźć odpowiedź dla naszego własnego zadowolenia. Jeżeli tego nie potrafimy, oznacza to, że trwamy w stanie zwątpienia i niepewności i prędzej czy później znajdziemy się w rzędzie tych, którzy mówią: „Często stroskane serce zapytuje, czy jestem dzieckiem, które Bóg miłuje?”.

Mówimy więc: Mamy Prawdę, lecz jak możemy o tym wiedzieć? Możemy to naturalnie rozważać z różnych stron. Wiemy, że Bóg do nas przemówił, ponieważ to, co usłyszeliśmy, jest w harmonii z całą Biblią. W 2 Tym. 3:16 czytamy: *„Wszystko Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości”.*

Jak zręczny był Pan Jezus – nasz przewodnik i wzór!

Diabeł dla poparcia swojej drugiej pokusy względem Pana Jezusa zacytował Pismo Święte i powiedział: „...albowiem napisano”. Lecz Pan Jezus znalazł w Piśmie Świętym inny tekst i odpowiedział Szatanowi: „Zasię napisano”. Biblia nie jest dla nas starymi skrzypcami, na których można zagrać każdą piosenkę. Przez opuszczenie pewnych miejsc Pisma Świętego mogą być grane wszelkie rodzaje pieśni.

Wiemy, że Bóg do nas mówił, ponieważ to, co usłyszeliśmy, jest w harmonii z charakterem Bożym. Prawda, którą posiadamy, objawia sprawiedliwość Bożą, jest nieomylna w mądrości, objawia wszechmoc Bożą, a przede wszystkim jest nieprzebrana w miłości. To, co usłyszeliśmy, nie mówi nam, że nie ma chorób, gdyż wiemy, że one istnieją. Prawda, którą przyjęliśmy, nie mówi nam, że nie ma śmierci, ponieważ wiemy, że ludzie każdego dnia umierają. Jesteśmy pewni, że Bóg do nas mówił, ponieważ Bóg jest niezmienny. Pismo Św. mówi nam, że Bóg się nie zmienia i że nie ma u Niego nawet cienia odmiany (Mal. 3:6; Jak. 1:17). To oznacza, że Boskie zamierzenia, które przez proroków dawno zostały wypowiedziane, są nadal Boskim programem. To oznacza znów, że jeżeli Bóg do nas coś powiedział, my to usłyszeliśmy, co przez proroków zostało objawione.

Wyniki Boskiego planu są w różnych epokach rozmaite, lecz sam plan jest niezmieniony.

Niektórzy mówią, że Bóg ma zamiary, lecz nie ma planu. Bóg ma plany i zamiary. Boskim zamiarem jest

błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. Jak ten zamiar ma być zrealizowany, jest objęte planem Bożym.

PODSTAWOWA PRAWDA

Jaka była podstawowa prawda planu Bożego, którą objawiają prorocy Boży? Prawdą tą jest restytucja, gdyż czytamy w Dziejach Ap. 3:21, że o czasie naprawienia wszystkich rzeczy mówili wszyscy święci prorocy Boży.

Aby mogły przyjść czasy naprawienia wszystkich rzeczy, Jezus Chrystus dał samego siebie na okup za wszystkich. Okup i restytucja są to dwa znakomite akordy wielkiej pieśni Boskiej miłości.

Izajasz był jednym z proroków Bożych. Pisał on, że *„odkupieni Pańscy nawrócą się”* (Izaj. 35:10). Czy to jest wszystko? Nie! Po swoim nawróceniu otrzymają wspaniałe błogosławieństwa, gdyż czytamy że *„otrzymają radość, a smutek i żałość ucieknie”.*

Ci, którzy będą posłuszni wezwaniu do doskonałości, będą rozkoszować się społecznością ze swym Stwórcą. Naturalnie będą istnieć różne zarządzenia przy wypełnianiu planu Bożego, jednakże największym celem, do którego będą prowadzić, będzie błogosławienie wszystkich narodów ziemi podczas „naprawienia wszystkich rzeczy”.

Obietnica, którą Bóg dał wiernemu Abrahamowi, zawarta jest w całej Biblii. Bóg wyjaśnił Mojżeszowi swój zamiar, jak to czytamy w 4 Mojż. 14:21 – *„Jako żyję, mówi Pan, chwała Pańska napełni całą ziemią”* (tłum. Elbelf.). Czy usłyszeliśmy i oceniliśmy tę podstawową prawdę? Jeżeli tak, to znaczy, że usłyszeliśmy głos Boży.

BŁOGOSŁAWIONE I KOSZTOWNE RZECZY

Stwierdzamy, że doświadczenia tych, do których Bóg mówił, były bardzo błogosławione i kosztowne: *„Noe znalazł łaskę w oczach Bożych”* (1 Mojż. 6:8). Noe doświadczył łaski Bożej. Bóg go wybrał, aby zbudował arkę, w której miał być przeniesiony z pierwszego świata do drugiego. Bóg zawarł także przymierze z Noem. O jego doświadczeniach wspomina w Nowym Testamencie nasz Pan i apostoł Piotr. Użyte są one jako ilustracja w Boskim planie zbawienia. Czytamy i mówimy, że Noe budował arkę, ale czy wiemy, co się wydarzyło podczas tego długiego okresu czasu?

Nie był to tylko czas budowy, lecz ponadto czas znoszenia szyderstwa. Noe zarówno budował, jak i prorokował. On przemawiał do niewrażliwego i obojętnego świata. Jego kazania nie przyniosły żadnego rezultatu. Gdyby Noe posiadał słabą wiarę i gdyby w pełni nie zaufał, że Bóg do niego mówił, wówczas szybko zostałby osłabiony w czynieniu dobrze i zwątpiłby w swoim sercu. Doszedłby do wniosku, że Bóg od niego niczego nie oczekuje i nie potrzebuje, aby dawał świadectwo prawdzie. Lecz Noe wierzył Bogu. Bóg mówił do niego. On nadal kazał i pracował nie zważając na rezultaty. Noe pozostał wierny pomimo zmęczenia, szyderstwa i obojętności.

Noe całym sercem pragnął wypełnić Boskie polecenie. Czy jednak to wszystko było daremne? W żadnym wypadku! Czytamy w Liście do Hebrajczyków 11:7 –

> *„Wiarą obwieszczony będąc od Boga Noe o tym, czego jeszcze nie było widać, uczciwość wyświadczając przygotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości tej, która jest z wiary”.*

Gdy plan Boży zostanie wypełniony, cała ziemia zostanie napełniona znajomością chwały Bożej jak wody wypełniają dna morskie. Wówczas zostanie objawione, że zniszczenie pierwszego świata z powodu nieprzyjęcia kazania Noego i panującego wówczas zła, było w pełni uzasadnione.

To, co Noe czynił i mówił, podczas „czasu naprawienia wszystkich rzeczy” zostanie ocenione. Przyczyni się to do napełnienia całej ziemi chwałą Bożą.

Czy nie podobnie jest z nami, do których Bóg mówił? Czyż o tym nie mówi ap. Piotr:

> *„Obcowanie wasze mając poczciwe między poganami, aby zamiast tego, w czym was pomawiają jako złoczyńców, dobrym się uczynkom waszym przypatrując, chwalili Boga w dzień nawiedzenia”* – 1 Piotra 2:12.

BÓG MÓWIŁ DO ABRAHAMA

Bóg również mówił do Abrahama, gdyż czytamy w 1 Mojż. 12:1-3 –

> *„I rzekł Pan do Abraham: Wynijdź z ziemi twej i od rodziny twojej, i z domu ojca twego do ziemi, którąć pokażę. A uczynię cię w naród wielki i będę ci błogosławił, i uwielbię imię twoje, i będziesz błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinające cię przeklinać będę i będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi”.*

W Boskim posłannictwie do Abrahama po raz pierwszy spotykamy wyraźne orzeczenie o Boskim zamiarze błogosławienia wszystkich narodów ziemi. Niekiedy słyszymy pytanie: Która jest prawdziwa Ewangelia?

Odpowiedź znajdujemy w Liście do Galatów 3:8, gdzie czytamy: *„A upatrzywszy to Pismo, że z wiary Bóg usprawiedliwia pogan, przedtem opowiedziało Abrahamowi, iż w tobie będą błogosławione wszystkie narody”.*

Z pewnością było to dobre poselstwo dla Abrahama, że przez jego nasienie wszystkie narody ziemi będą błogosławione. Rozpoznajemy, że była to prawdziwa Ewangelia, gdyż sam Bóg ją zwiastował Abrahamowi.

Z pewnością Abraham był szczęśliwy słuchając takiego posłannictwa. Była to kosztowna obietnica podobnie jak niegdyś dla Noego.

Abraham został zobowiązany opuścić swój dom w Ur Chaldejskim. Przez resztę swego życia Abraham nie miał stałego domu ani trwałego miasta. Ponadto Bóg nadal go doświadczał aż zażądał złożenia na ofiarę Izaaka. Abraham okazał gotowość uczynić zadość Boskim żądaniom. Abraham wiedział, że głos Boży oznacza nie tylko błogosławieństwa, ale i ofiary.

Zasadnicza przyczyna, dlaczego Bóg przemawiał do Abrahama, była aby go zaprosić do współpracy w wypełnianiu Boskiego planu. Dlatego otrzymał poselstwo i powołanie. Bóg rzekł do Abrahama: *„W tobie będą błogosławione wszystkie narody ziemi”,* lecz ja życzę sobie, abyś opuścił twój naród i dom ojca twego, a szedł do ziemi, którą ci ukażę.

Abraham zrozumiał, że to wymaga wykorzenienia całego dotychczasowego życia, jeżeli ma stać się dziedzicem tej obietnicy. Wszyscy, którym jest objawiony Boski zamiar błogosławienia wszystkich narodów ziemi, są w podobny sposób powołani do współpracy. To jest Boski sposób postępowania ze swym ludem. Bóg mówi do nas. Najpierw objawił nam swój plan, a następnie zaprasza do współpracy przy jego realizacji. Jak cudowną rzeczą jest usłyszeć Boski głos mówiący do nas o wielkiej nadziei restytucji upadłego w grzechu i umierającego świata na podstawie okupowej ofiary Jezusa Chrystusa. Jaki to znalazło w nas oddźwięk! Uradowaliśmy się w myślach, że cała ludzkość, uwolnieni Boży będą postępować świętą drogą w Jego królestwie, które zostało przygotowane od założenia świata.

Nie tylko przyszliśmy do światła, lecz dalej kroczymy w tym świetle. Wkrótce dowiedzieliśmy się, że oprócz Boskiej miłości do całej ludzkości dane jest zaproszenie do współpracy w wypełnianiu Boskiego planu.

Podobnie jak Abraham usłyszeliśmy żądanie, aby opuścić nasz naród i dom ojca naszego – rodzinę Adama. Otrzymaliśmy wezwanie, aby opuścić nadzieję restytucji, a na jej miejsce ubiegać się o nagrodę wysokiego powołania w Chrystusie Jezusie. Winniśmy więc w niewielkim stopniu korzystać z rzeczy tego świata i traktować je jako rzeczy drugorzędne.

Jest to coś więcej jak wymiana ziemskich rzeczy na niebieskie nadzieje. Oznacza to naśladowanie stóp Jezusa – stóp ofiary i cierpienia aż do śmierci, aż wszystko, co mamy do naszej dyspozycji, zostanie całkowicie strawione w służbie Bożej.

BÓG MÓWIŁ DO MOJŻESZA

Bóg mówił także do Mojżesza w płonącym krzu i rzekł:

> *„Zzuj buty twe z nóg twoich, albowiem miejsce, na którym ty stoisz, ziemia święta jest”.*

Zatem rzekł: *„Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków i Bóg Jakubów i zakrył Mojżesz oblicze swe, bo się bał patrzeć na Boga”* (2 Mojż. 3:5-6). Bóg rozkazał Mojżeszowi ściągnąć z nóg obuwie, gdyż miejsce, na którym stał, było ziemią świętą. Była ona święta, gdyż Bóg obrał to miejsce, aby mówić do Mojżesza. Mojżesz posiadał ważną cechę charakteru – pokorę. *„A Mojżesz był mąż najpokorniejszy ze wszystkich ludzi, którzy mieszkali na ziemi”* (4 Mojż. 12:3). Mojżesz czuł się niegodny tego wielkiego zadania, do którego został przez Boga powołany. Pokora jest ważną cechą chrześcijańskiego charakteru. Pan Jezus rzekł: *„Uczcie się ode mnie. żem, ja cichy i pokornego serca”* (Mat. 11:29). Świat często określa pokorę jako słabość. Prawdziwa pokora nie jest słabością. Mojżesz był pokorny, lecz jednocześnie silnego charakteru. Bóg zapewnił go, że wypełni wszystkie jego potrzeby i wówczas Mojżesz wiarą uchwycił się mocno Boskich obietnic.

On stał się mocny i odważny. My również możemy być przez Boga użyci, gdy polegamy na Jego mądrości i mocy. Dostrzegamy to na przykładzie Mojżesza. W mocy, którą Bóg mu dał, szedł odważnie, aby wykonać zadanie, które Bóg mu powierzył. Tak, Bóg mówił do Mojżesza. Gdy zgodził się wykonać wolę Bożą, nie należał więcej sam do siebie. On nie mógł już dalej myśleć, wybierać, postępować i czynić to, co chciał. Teraz wola Boża stała się przewodnikiem w jego życiu. Jest rzeczą oczywistą, że Boskie oblicze towarzyszyło Mojżeszowi. On posiadał pokój w sercu i umyśle. Ale jego droga była trudna, a brzemię ciężkie. Mojżesz musiał stawać przed twardym i zarozumiałym faraonem. Musiał znosić szemrania swego własnego narodu i znosił je cierpliwie. Musiał także znosić opory Izraela w wykonywaniu przepisów Bożych. Szczególnie Mojżesz musiał nieść ciężar troski i odpowiedzialności, które odczuwał od chwili, gdy został przez Boga powołany do wykonania Boskiego dzieła. Tak. Było błogosławioną rzeczą słuchać głosu Bożego, ale podobnie jak w przypadku Noego i Abrahama było to bardzo kosztowne doświadczenie.

WIĘKSZY NIŻ MOJŻESZ

Obecnie chcemy mówić o tym, kto większy jest niż Mojżesz. Pan Jezus powiedział przy pewnej sposobności:

> *„Gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie, gdyż on o mnie pisał”* (Jan 5:46).

Mojżesz prorokował, że zostanie wzbudzony większy od niego dla błogosławienia Izraela i całego świata. Tak więc Mojżesz wskazywał na przyjście Chrystusa i na ustanowienie Jego królestwa (5 Mojż. 18:15-19; Dzieje Ap. 3:22-23).

Pan Jezus podczas swego pierwszego przyjścia założył grunt tego królestwa. Uczynił to przez złożenie swojego życia na ofiarę jako Zbawiciel ludzkości Pan Jezus poświęcił się Bogu, aby czynić wszystko, co o Nim było napisane. *„Tedym rzekł: Oto idę* (na początku ksiąg napisano o mnie)*, abym czynił, o Boże, wolę twoją”* (Hebr. 10:7).

W Liście do Rzymian 15:4 czytamy: *„Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano...”.* Jeżeli to dotyczy naśladowców Jezusa, o ile więcej dotyczy naszego Pana!

Tak. Wiele z tego, co wszyscy prorocy pisali, stanowi rodzaj i sposób, w jaki Bóg mówił do Jezusa, aby Go pouczyć o wykonaniu swego planu. Zgodnie z tym przytaczamy słowa Pana Jezusa, które powiedział do dwóch uczniów na drodze do Emaus: *„A począwszy od Mojżesza i od wszystkich proroków wykładał im wszystkie pisma, które* o *nim napisane były”* (Łuk. 24:27).

Pan Jezus nie tylko był ubłogosławiony pouczającymi świadectwami proroków. Lecz słyszał także głos Boży mówiący do Niego bezpośrednio, który powiedział:

> *„Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało!* (Mat. 3:17).

Jakim błogosławionym zapewnieniem musiały być te słowa dla naszego Pana! Tak, On był uczczony, ubłogosławiony, ale i kosztowne okazało się to w praktyce. Oznaczało to złożenie ziemskiego życia, które aż na Golgocie zostało strawione. Pan Jezus powiedział:

> *„Jako i Syn człowieczy nie przyszedł aby mu służono, ale aby służył i aby dał duszę swą na okup za wielu”* (Mat. 20:28).

Gdzie indziej czytamy: *„Dlatego mię miłuje Ojciec, iż ja kładę duszę moją abym ją zasię wziął”* (Jan 10:17).

Dlaczego Bóg miał w Nim upodobanie? Ponieważ Jezus nie tylko czynił to, co o Nim było napisane, ale czynił z radością. Pan Jezus był nie tylko słuchaczem Słowa Bożego, ale i czynicielem. I Pan Jezus powiedział do nas: *„Jeżeli to wiecie, błogosławieni jesteście, jeśli to uczynicie”* (Jan 13:17). Nigdy nie możemy tracić ze swej uwagi końcowego związku pomiędzy słuchaniem a czynieniem. Prawda oznacza bez wątpienia coś więcej niż tylko lepszą religię i tylko regularne uczęszczanie na nabożeństwa.

APOSTOŁ PIOTR

Możemy zauważyć, że Bóg przemówił także do ap. Piotra przez Jezusa i Piotr otrzymał klucze królestwa, których użył do otwarcia przywilejów królestwa najpierw dla Żydów, a potem dla pogan.

Piotr był użyty do nadzwyczajnej służby, ale na warunkach ofiary samego siebie i swych ziemskich korzyści. Piotr również doświadczył że ta służba jest zarówno błogosławiona, jak i kosztowna. Piotr nie należał sam do siebie, lecz do Jezusa.

W Ew. Jana 21:18-19 zostały nam podane następujące słowa Pana Jezusa skierowane do Piotra:

> *„Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: gdyś był młodszym, opasywałeś się i chodziłeś kędyś chciał, lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce twoje, a inny cię opasze i poprowadzi gdzie byś nie chciał. A to powiedział dając znać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga”.*

Tak, Piotr miał być „z Chrystusem ukrzyżowany”, czyli miał umrzeć śmiercią ofiarniczą (Rzym. 6:6; Gal. 2:20).

Zanim Bóg mówił do Piotra, był on wolny i mógł obierać sam plany swego życia. Teraz było inaczej. Wola Boża stała się przewodnikiem jego życia. Jego życie było życiem ofiar-niczym. Nic dziwnego, że Piotr mógł pisać:

> *„Przetoż i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niechaj jemu jako wiernemu Stworzycielowi poruczą dusze swoje dobrze czyniąc”* (1 Piotra 4:19).

SAUL Z TARSU

Do Saula z Tarsu Bóg przemówił przez Jezusa na drodze do Damaszku. Ten pokorny Izraelita natychmiast pojął, co to oznacza. Najpierw upewnił się, kto do niego mówi. Upewniony, że otrzymał posłannictwo od Boga Izraelskiego przez Mesjasza, Saul odpowiedział słowami, które zawsze pokazują postawę poświęconego serca:

> *„Panie, co chcesz, abym ja uczynił?”* (Dzieje Ap. 9:6).

O tak, Saul był bardzo dobrze zorientowany w sposobach i rodzajach, jakimi Bóg posługiwał się w stosunku do swoich sług w przeszłości. On wiedział, że doświadczenie tego rodzaju oznacza coś więcej niż znajomość, że Jezus był Mesjaszem. Teraz gdy został poinformowany, Saul zrozumiał, że Bóg go powołał do swej służby. Bóg pozwala ludziom nadal pozostawać w ciemności aż do chwili, gdy według Jego planu przyjdzie na to słuszny czas. Ap. Paweł był wybranym naczyniem Bożym. On został powołany, aby zaniósł Ewangelię do pogan.

Co za zaszczyt być powołanym i użytym przez Boga! Ale jakim kosztem! Pan powiedział do Ananiasza: *„Ja mu pokażę, jako wiele musi cierpieć dla imienia mego”* (Dzieje Ap. 9:15-16).

Znajdujemy tu znów tę samą skuteczną zasadę: Bóg przemówił, Prawda została objawiona, zostało dane polecenie, wiele musi cierpieć.

Tak, było to błogosławione doświadczenie dla Saula, aby odpowiedzieć na głos Boży, który mówił do niego, ale ile to go kosztowało!

Gotowość służby apostoła pokazana jest w szczerości pytania: *„Panie, co chcesz, abym ja uczynił?”*

Przeczytajmy jedną stronę z dziennika służby apostoła. Znajdujemy ją w 2 Kor. 11:24-28 –

> *„Od Żydów wziąłem pięć kroć po czterdzieści plag bez jednej. Trzykroć byłem bity rózgami, raz byłem kamienowany, trzykroć się ze mną okręt rozbił, dzień i noc byłem w głębokości morskiej. W drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od swego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na puszczy, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi. W pracy, w utrudzeniu, w niedosypianiu często, w głodzie i w pragnieniu, w postach często, w zimnie i nagości. Oprócz tego, co skądinąd przyda ono naleganie na mię na każdy dzień i ono staranie o wszystkie zbory”.*

Nikt z nas nie cierpiał tak wiele.

Tematowy tekst mówi nam, że w ostatnie dni mówił Bóg do nas przez Syna swego. To dotyczyło pierwotnego Kościoła. Dotyczy to Kościoła na przestrzeni całego Wieku Ewangelii, a w szczególności dotyczy ostatecznych dni obecnego wieku złego, w którym żyjemy. W Ew. Łukasza jest obietnica naszego Pana, że przy końcu tego wieku nasz Pan miał przyjść po wtóre. On obiecał, że podczas swej wtórnej obecności dla swego domu wiary będzie udzielał pokarmu na czas słuszny przez „wiernego i roztropnego sługę” (Łuk. 12:45). Jakiego błogosławieństwa dostąpił brat Russell, że Bóg do niego przemówił przez swego umiłowanego Syna, ale jak to okazało się kosztowne!

On oddał samego siebie i wszystko, co posiadał: pieniądze, czas, talenty, siły, aby pozostać wiernym powierzonemu sobie szafarstwu. On mógł obrócić swoją uwagę ku ogólnym interesom życiowym, zadowolony z tego, że ma lepszą religię, znajomość, że nie ma wiecznych mąk, zadowolony z tego, że Bóg przygotował błogosławieństwo dla wszystkich narodów ziemi.

W tej znajomości mógłby pozostać spokojny i zadowolony, innym opowiadając o tym, gdyby nadarzyła się sposobność.

Brat Russell wiedział, że nie ma innej drogi, aby Bogu, który do niego mówił, okazać szacunek przez oddanie wszystkiego, co ma, czym był i wszystko, czym mógłby być. On bez zastrzeżeń przyjął służbę Bożą. On pozostał w tej służbie wbrew wszystkim przeszkodom, opozycjom duchowieństwa, wbrew oporom tych, którzy przez pewien czas z nim pracowali, a potem opuścili. On pozostał posłuszny niezależnie od długich godzin służby, słabego zdrowia i związanymi z tym cierpieniami. To było przeświadczenie brata Russella o tym, że Bóg do niego mówił.

RADOŚĆ Z PEWNOŚCI

Podobnie jak niegdyś słudzy Boży w Starym Testamencie radujemy się z pewności, że dzięki okupowej ofierze Jezusa Chrystusa i restytucji wszyscy ludzie dobrej woli zostaną pobłogosławieni wiecznym życiem i pokojem. Prawda czyni wyraźną różnicę pomiędzy niebiańskimi nadziejami dla Kościoła (wybranych) a perspektywami dla świata, podkreślając znaczenie okupu i restytucji w planie Bożym. Jak zadowalająca jest świadomość, że Bóg zarówno dla nas, jak i dla innych ma błogosławieństwo. Jak podnosi to wartość wysokiego, niebiańskiego powołania.

Przyczyna, dla której Bóg mówił do nas, jest analogiczna jak w przypadku Noego, Abrahama, Mojżesza, Piotra, Pawła i wszystkich innych, do których Bóg mówił. Dzieje się to w tym celu, aby nas zaprosić do współpracy i ponieważ Bóg przy realizacji swego planu posiada szczególne miejsce dla nas. Decydującą próbą dla całego ludu Bożego jest nie tylko mocne trzymanie się Prawdy, lecz w szczególności strzeżenie ducha Prawdy.

Bóg nie żąda od nas budowania arki jak w przypadku Noego. Bóg nie żąda od nas jak od Mojżesza wyprowadzenia Jego ludu z Egiptu. Bóg nie dał nam, jak to powierzył Piotrowi, kluczy królestwa niebieskiego. Bóg również nie przeznaczył nas jak ap. Pawła na apostołów pogan. Lecz Bóg do nas mówił przez swego Syna. Bóg nas obdarzył Prawdą i nie należymy więcej sami do siebie. Jesteśmy drogo kupieni przez ofiarę umiłowanego Syna Bożego. Ponieważ Bóg przemówił do nas, usiłujmy dwie wielkie podstawowe prawdy chrześcijańskiego życia mieć zawsze przed oczyma. Po pierwsze, abyśmy przez samoofiarę swego ciała i wszystkich ziemskich spraw coraz bardziej byli podobni obrazowi tego, który uniżył się pod wszechmocną ręką Bożą i był posłusznym aż do śmierci krzyżowej. Po drugie, że jesteśmy „posłami Chrystusowymi”. Jako tacy jesteśmy podobni do miasta leżącego na górze, które się ukryć nie może.

„Jesteście światłem świata” – powiedział Pan Jezus.

Tak, Bóg do nas mówił i usłuchaliśmy Jego głosu. Jak wielkie to jest błogosławieństwo i jakie zawiera bogate doświadczenia. Pamiętajmy zawsze o tym, jaki jest związek pomiędzy „teraz” a „potem”, jak to nam wyjaśnia Słowo Boże.

Choćby nas to miało wiele kosztować, powiedzmy wraz z naszym umiłowanym bratem – ap. Pawłem:

> *„Albowiem* (bracia) *mam za to, iż utrapienia teraźniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która ma się objawić w nas”* (Rzym. 8:18)

– w nas, do których mówił Bóg.

Przedruk N.

R-
„Straż”